



„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34

tel./fax 13 44 95

Dziennik Lubelski

20-601 LUBLIN

ul. T. Żana 38-c

Nr **119** z dn. **22-06-94**

Nierozłączni przyjaciele

W LUBLINIE gościliśmy niedawno dwóch znakomych aktorów: Olafa Lubaszenko i Cezarego Pazurę. Na zaproszenie Art-Polu zagrali w Domu Kolarza dwa spektakle Sławomira Mrożka „Emigranci”. Występ spotkał się z gorącym przyjęciem. Lubelska publiczność nagrodziła aktorów gromkimi brawami, nie dając im zejść ze sceny. Okazuje się, że obaj aktorzy także poza sceną są nierozłącznymi przyjaciółmi, co zdradzili nam w wywiadzie, jaki udało się z nimi przeprowadzić:

● **Może na początek powiecie jak zaczęła się wasza praca w filmie i teatrze?**

Olaf Lubaszenko: Ja nie chciałem być aktorem i w dalszym ciągu nic się nie zmieniło. Po prostu życie potoczyło się w tym kierunku, teraz już nie bardzo mam wybór, dopóki mogę to będę aktorem, a jak aktorstwo ze mnie zrezygnuje to wtedy będę się martwił.

● **Słyszałyśmy, że nie uczyłeś się w szkole aktorskiej. Czy to prawda?**

– Tak, to prawda.

● **Czy brałeś przykład z ojca, czy sam stworzyłeś swój własny styl?**

– Próbuję stworzyć coś swojego. Myślę, że nie zdecydowałem się jeszcze na to, ażeby być parodystą, w związku z tym nie próbuję nikogo naśladować. Myślę, że trudno jest w zawodzie aktora być czyimś naśladowcą. Obowiązkiem jest robić różne rzeczy po swojemu, taka jest istota tego zawodu.

● **Kto kształtował waszą aktor-ską osobowość?**

Cezary Pazura: Ja w przeciwieństwie do Olafa zawsze chciałem być aktorem, a tak jak Olaf dochodzę do tego punktu, że teraz już nie chcę nim być. Czekam, kiedy aktorstwo ze mnie zrezygnuje, a jak zrezygnuje, to wtedy będę się o to martwił razem z Olafem.

O.L.: To już nie długo...

C.P.: Jeśli chodzi o kształcenie tej jak ją nazywacie mojej aktorskiej osobowości to sam ją kształciłem. Nigdy nie liczyłem na profesorów. W łódzkiej szkole teatralnej, w której studiowałem, oprócz Jana Machulskiego nie było nikogo, kto wierzyłby we mnie na tyle, by chcieć mi pomóc.

● **Czy postacie, które gracie określiły jakoś wasz image?**

C.P.: Nie mój nie.

O.L.: Mój też nie.

● **Jaka rola jest dla was zawodowym wyzwaniem?**

C.P.: Ja wiem, o czym marzy Olaf, Olaf marzy o tym, żebym ja zagrał Hamleta.

O.L.: I odwrotnie.

● **Występujecie w filmie i teatrze. Co daje wam większą satysfakcję?**

O.L.: Wszystko jedno, byleby był

to Hamlet w wykonaniu oczywiście Czarka. Jest mi wszystko jedno, czy to będzie w filmie, czy w teatrze. Byleby Czarek grał Hamleta.

C.P.: I odwrotnie.

● **Jaki macie ideał kobiety?**

C.P.: Ja podzieliłbym swoje życie na trzy okresy. Pierwszy okres był taki, że miałem ideał kobiety, później doszedłem do wniosku, że nie można mieć ideału (nie wiadomo na czym to polega, że do jednej kobiety oko się rozszerza, a do drugiej wszystko się zwęża). Jednak teraz twierdzę, że jest idealna kobieta. Idealna kobieta to taka, która instynktownie wyczuwa czego ja chcę...

● **Wolisz ażeby kobieta przejęła inicjatywę?**

C.P.: Tak, nie umiem już negocjować.

O.L.: Czarek nie ma zdolności negocjacji. Ja też ich nie posiadam, ale za to coś zacytuję:

„Kobieta powinna być niezwyklej urody, powinna być lojalnym przyjacielem, sprawiedliwym krytykiem, troskliwą matką i idealną żoną.” Ale się zrobiło patetycznie...

● **Czy znaleźliście taką?**

C.P.: Ja nie.

O.L.: Ja sobie też nie przypominam. Ale myślę, że trzeba szukać.

● **Jaka jest wasza największa słabość?**

C.P.: Moją słabością, którą mają chyba wszyscy mężczyźni jest to, że nie mam charakteru – słabość do kobiet. To jest jedyna moja słabość, ale jestem silny.

O.L.: To jest nie słabość fizyczna, to słabość charakteru tak jak i u Czarka.

● **A w jakich sytuacjach czujecie się najlepiej?**

C.P.: W pozycji poziomej, na lewym boku, z lewym łokciem pod głową, a przed oczami jakiś ciekawy widok np. telewizor z możliwością zmieniania programów.

O.L.: W wannie.

● **Jakie macie plany na przyszłość?**

O.L.: Czarek najprawdopodobniej wystąpi w filmie Juliusza Machulskiego „Torsje”.

C.P.: Który prawdopodobnie będzie realizowany w Lublinie.

● **Czy uważacie, że zawód aktora jest trudny?**

C.P.: Zawód aktora jest jednym z najtrudniejszych zawodów, ale tego nikt nie zrozumie, dopóki nie stanie na scenie, tak jak i nikt nie zrozumie górnik, dopóki nie zjedzie na dół do pracy.

O.L.: Każdy zawód, w którym ma się do czynienia z ludźmi jest trudny. Inaczej mówiąc – każdy zawód jest trudny.

● **Czy chcielibyście przy okazji kogoś pozdrowić?**

C.P.: Ja chcę pozdrowić moją liczną rodzinę Pazurów w Lublinie, których jest aż 21 osób czyli „oczko”, ale mam nadzieję, że w przyszłości będzie nas więcej!

O.L.: Ja pozdrawiam wszystkich. Przede wszystkim rodzinę Pazurów i panie, które pracują w salonie Bingo.

C.P.: Ja też przyłączam się do tych pozdrowień.

● **Czy możecie, na zakończenie, powiedzieć coś o waszej wspólnej pracy? Czy poza sceną również jesteście przyjaciółmi?**

C.P.: Na scenie gramy razem tylko przez dwie godziny, resztę dnia spędzamy np. w hotelu, w kawiarni. Czasami oddzielnie chodzimy do lekarza...

● **Dziękujemy za rozmowę, życzymy dalszych sukcesów w pracy.**

JOANNA TOMALA

EWA KOLDRYN